



SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA
NUMERU
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnym - dobro Państwa”.

Generał Orlicz-Dreszer.

Zadziwiająco są często losy dzieci pokolenia logionowego! Ludzie, którzy inaczej zupełnie wyobrażali sobie swą przyszłość przed wojną, w czasie wojny „zменяją zawód”, stają się wojskowymi, zostają dowódcami i, co trudniejsze, do brymami dowódcami!

Do tego pokolenia należał i zmarł tragicznie gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer, inspektor armii, inspektor Obrony Powietrznej.

Czy Orlicz był typem wojskowym, czy marzenia jego dziecięce szły po linii i walki zwycięstw wojennych.

Raczej nie. Jako dziecko, nie lubił zabawy żołnierzami, nie był typem władczy wodza, podporządkowującego sobie innych. Jako uczeń, student wyższego zakładu, liczył się z tym, że może kiedyś trzeba będzie chwycić za broń w powstaniu, ale przygotowywał się do pracy w dziedzinie handlowej — i to handlu eksportowego. Jego wykształcenie wskazuje na to: ukończył przed samą wielką wojną wyższy zakład handlowy. Ale będąc już „jednorocznym” rysyjskiego 14 pułku huazrów, wkładał wiele ambicji i energii w wykształcenie wojskowe. Rzadko, prawda, mówił o tym, iż uczy się jak bić swych przyszłych wrogów, a wówczas nauczycieli, częściej wypowiadał głębokie przekonanie, iż Polak w wojsku rosyjskim nie może być złym żołnierzem, gdyż musi moskałom przodować, pokazać, że nie jest tchórzli-

wym niewolnikiem.

A jednak już wybuch wojny i pierwsze zetknięcie się z żołnierzami Piłsudskiego ujawnia w nim cechy przyszłego dowódcy.

Legendarne już przejście z szeregów rosyjskich do Legionów nigdy nie było przestudiowane z punktu widzenia wojskowego. Młody chorąży rezerwy jest dowódcą, ma zwierzone zadanie. W chwili gdy odchodzi z niewielkim oddziałem od szwardonu, jest zdecydowany opuścić armię rosyjską. Ale przed tym wykonuje rozkaz, następnie odsyła oddział, wreszcie pozbywa się i podoficera, wysyłając przez niego meldunek. Gdy dzięki zebranym przez siebie informacjom znajduje się na tyłach walczących strzelców, styka się z dragonami austriackimi, staje przed dowódcą pułku austriackiego, jest w każdym calu żołnierzem. A więc — władczość dowódcy, który umie rozkazem zmusić podwładnych żołnierzy do posłuchu, intuicja, która mówi Orliczowi, iż moment decyzji nadszedł, — wreszcie szybki, zdecydowany czyn po zebraniu informacji, po dokonaniu wywiadu...

Już w tym drobnym, choć brzemniennym w następstwa epizodzie wojennym jest cały późniejszy dowódca pułku, brygady, dywizji w wojnie polsko-bolszewickiej...

Gdy w gronie dawnych żołnierzy Orlicza mówi się o jego talencie wojskowym, najczęściej pada określenie: „Orlicz ma coś, co każe go słuchać! On nie marnotrawi żołnierza, choć i nie oszczędza go!”

Tym „czymś” były olbrzymie zdolności strategiczne i taktyczne,

— a wreszcie zamknięta w psyche wodza wola zwycięstwa...

Kariera wojenna gen. Orlicza-Dreszera jest bardzo długą i bardzo treściwą. Nikt dziś nie zadaje sobie trudu wyświetlenia jego właściwej roli w historycznym już I Pułku Ułanów Legionów, choć prace w tym pułku przerwał, opuścił szeregi ułańskie, by koniec epopei legionowej przeżyć na stanowisku dowódcy Kompanii w I p. piechoty Legionów. Ale za to historia I. p. Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego jest nie rozerwalnie związana z Orliczem: późniejszy dowódca pułku w czasie wojny byli tylko tymi, którzy operowali narzędziem, stworzonym i wypróbowanym przez pierwszego dowódcę. Właściwie, to i sami byli dziećmi pułku, wychowawcami Orlicza...

Jako dowódca pułku, przeprowadza akcję, która zdecydowała o powodzeniu kampanii.

Józef Piłsudski, mówiąc do szwoleżerów, podkręślił, że ten pułk nie zawiodł go nigdy. Z całą pewnością twierdzić można, że mówiąc tak, myślał o szwoleżerskim wodzu, o Orliczu...

Gdy ówczesny pułkownik Orlicz-Dreszer objął brygadę, a później dywizję, stały się one dla niego jakby większym pułkiem szwoleżerów: tak samo umiał utrzymać wśród żołnierzy wysoką gotowość do boju, tak samo umiał wyrobić wśród nich przekonanie, że przy nim nie ginie się nadarmo. I był jednym z niewielu wówczas dowódców, których słuchali jednakowo i z entuzjazmem i dawni legioniści i dawni „dowborczycy” i „katolicy”, którzy nawet do korpusu Dowbora nie zgło-

sili się, i poznańczy: u niego nie było „orientacji” wojskowych, byli tylko żołnierze Rzeczypospolitej.

Skończyła się wonja. Na stanowisku dowódcy dywizji gen. Orlicz-Dreszer żyje przygotowaniem powierzonych mu oddziałów do wojny; inicjuje reidy kawaleryjskie, pragnąc doprowadzić szybkość marszu kawalerii do 100 klm. na dobę, inicjuje manewry zimowe, bo „przecież wojuje się w zimie”. Jest przeciwnikiem manewrów pokazowych o zgóry przewidzianym wyniku: doprowadza do wesołej groteski pokazowe manewry podczas pobytu króla Ferdynanda rumuńskiego, gdy jako dowódca armii czerwonej, wbrew planom dowództwa bierze Warszawę...

Przychodzi maj 1926 roku. Gen. Orlicz-Dreszer jest żołnierzem Piłsudskiego, prowadził bitwę o Warszawę...

Po 1926 r. jest inspektorem armii. Jego inspekcje słyną z tego, że dokonywane są w warunkach pracy odpowiedniej broni. Jego inspekcje broi powietrznej robią go generałem lotników. Słynny dowódca kawalerii staje się prawie lotnikiem. Gdyby nie śmierć, zdałby egzamin pilota w niedługim czasie. A latał tak długo, jak mało który z lotników, czas półroczny latania odrabiał najczęściej w miesiąc...

Oto kariera dowódcy, żołnierza... Nierozzerwalnie nazwisko Orlicza związane jest z historią wojny od 1914 do 1920 roku, nierozzerwalnie związane jest z olbrzymią reformą armii, jakiej dokonał po 1926 roku Józef Piłsudski.

Polski Lasalle?

Nie, jeden z paladynów Wielkiego Człowieka.

Może Roland Polski współczesny?

Przygotowania harcerzy do międzynarodowego zlotu w Holandii.

Przygotowania do wyprawy harcerzy polskich na międzynarodowy zlot w Holandii dobiegają końca. W pobliżu Sierakowa przygotowano specjalny obóz przedzlotowy, w którym bierze udział cała polska ekspedycja w liczbie przeszło 750 osób.

W drodze powrotnej z Berlina do Warszawy zatrzymali się w Poznaniu dwaj wysłannicy głównej komendy harcerstwa, którzy na samolocie harcerskim udali się do Holandii celem dopełnienia ostatnich przygotowań.

Z życia Z. S. w powiecie sokalskim.

Jedną z ważnych form pracy w organizacjach oświatowo-społecznych są niewątpliwie wycieczki. Ileż możliwości kryje w sobie taka planowo zorganizowana akcja, jak żywo przenikają do serc i umysłów przeżycia z wycieczek tak w momenty emocjonalnej natury obfite! Cóż bardziej przyczynia się do wyrabiania kultury obyczajowej, ułatwia wzajemne poznanie się i zbliżenie, wzbogaca doświadczenie — jak wspólnie spędzony czas w zespole, stanowiącym przez pewien okres czasu zamkniętą grupą społeczną, żyjącą własnym, przez siebie stworzonym życiem.

Przeżycia na wycieczce zdobyte dają impuls do podejmowania podobnych, a w wypadku uprawiania systematycznie tej formy pracy — na większą skalę zakrojonych prób, przyczyniają się do wyrabiania silnej więzi społecznej w danej grupie czy organizacji, dają jej (or-

ganizacji) członków uspołecznionych, karnych, umiejących się podporządkować dobru ogólnemu, a to przecie — wychowanie takiego człowieka — jest celem naszej pracy.

Znaczenie wycieczek nie jest w Związku Strzeleckim zapoznawane. Czynny i pełen inicjatywy oddział Z. S. w Beżu urządził taką wycieczkę do sąsiedniej drużyny w Prusinowie. Brały w niej udział obie drużyny, męska i żeńska z Beża

wraz ze swym komendantem i komendantką.

Marsz, gry, zabawy ruchowe i śpiew złożyły się na program wycieczki, zakończonej wspólną fotografią i raportem, po którym nastąpił powrót do Bełza. Pracowicie i mile spędzony dzień będzie dla 24 uczestników wycieczki i zapewne również dla przyjmujących ich w Prusinowie gospodarzy na długo miłym i pełnym silnych wrażeń wspomnieniem.

Staraniem Pow. Kom. P. K. Związku Strzeleckiego w Sokalu została w bieżącym roku wyszkoleniowym zorganizowana akcja na F. O. N. W poszczególnych oddziałach żeńskich na terenie powiatu urzędowo kursy trykotarskie, na których przeszkolono pewną ilość strzelczyń i wykonano 35 par rękawic, które w dniu święta Z. S. wręczone zostaną przez komendantkę główną naszej armii.

Kursy odbyły się: w Sokalu od 1 do 30 czerwca br., w Krystynopolu w dniach 15 i 16 czerwca

br. i Bełzie w dniach 17 i 18 czerwca br.

Moralnej i materialnej pomocy nie szczędziły strzelczyniom w Bełzie — opiekunka drużyny, Ob. Benińska Maria, w Krystynopolu Ob. Frankiewiczówna Stanisława, kier. P. K. Z. S., oraz Ob. Nowakówna Maria, komendantka.

Kursy prowadziła przeszkolona na kursie Z. S. w Warszawie instruktorka z drużyny Z. S. Sokal, Ob. Rybakówna Maria.

Wszystkim wymienionym wyżej Obywatelkom, jak również i pracującym na kursach Strzelczyniom składa Komenda P. K. pow. serdeczne podziękowanie.

Pododdział Związku Strzeleckiego w Żniatynie odegrał w dniu 27 czerwca br. w Przemysławiu przedstawienie p. t. „Dziesiąty Pawilon” i „Miecz Damoklesa”. Przedstawienie odegrano w budynku szkolnym. Po przedstawieniu, w którym w charakterze widzów wzięła w znacznej liczbie udział również ludność narodowości ruskiej — odbyła się zabawa tanecz-

na w budynku gromadzkim.

W dniu tym urządził również Związek Strzelecki z Przemysławia, przy współudziale Z. S. ze Żniatyny festyn na błoniach dworskich. Była to pierwsza polska impreza w Przemysławiu.

Staraniem Związku Strzeleckiego w Sulimowie odbył się dnia 20 czerwca br. w Sulimowie festyn, z którego dochód w kwocie zł 8,— przeznaczono na odnowienie kościoła w Warężu.

Związek Strzelecki, Oddział w Bełzie opuścił jego niezawodny opiekun i prezes, kierownik sądu grodzkiego, Ob. Cymbrykiewicz Zdzisław. Ob. Cymbrykiewicz przeniesiony został do Tarnopola. Zarząd pow. Z. S. składa tą drogą Ob. Prezesowi serdeczne podziękowanie za cenną pracę i z pełni serca płynącą opiekę nad gromadką strzelecką w Bełzie i gminie bełzkiej, życząc mu jednocześnie na nowej placówce osiągnięcia podobnie owocnych jak w naszym powiecie rezultatów.

Z Polski i ze świata.

Wnioski o zwołanie Sejmu i Senatu złożone P. Prezydentowi. Na Zamku zostały złożone wnioski do P. Prezydenta Rzplitej, zaopatrzone w wymaganą konstytucyjnie ilość podpisów posłów i senatorów o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu w sprawie samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapięchę szczątków Józefa Piłsudskiego.

Zgon Wiceministra Oświaty. W czwartek, dnia 8 b. m. o godz. 9 rano zmarł po kilkudniowej chorobie na zapalenie płuc podsekretarz stanu w Ministerstwie W. R. i O. P., ś. p. prof. Józef Ujejski. (ATE)

Starania o budowę kanału San — Dniestr. Urząd wojewódzki skierował do Min. Komunikacji memoriał Zarządu miejskiego Gródka, w sprawie budowy kanału żeglugi pomiędzy Sanem a Dniestrem. Kanał ten umożliwiłby stworzenie trasy, mającej połączyć Bałtyk z Morzem Czarnym.

Drzymałowo zamiast Podgradowice. Wolsztyńska rada oświatowa postanowiła przemianować Podgradowice w pow. wolsztyńskim, w której swego czasu zamieszkiwał znany z historii ś. p. Drzymała — na Drzymałowo. Uroczysty akt przemianowania nastąpić ma w najbliższym czasie.

Wykrycie uboju rytualnego bydła w bóżnicy. Wydział śledczy w Brześciu n. B. otrzymał informację, że w bóżnicy przy zbiegu ulic Listowskiego i Sobieskiego dokonywany jest rytualny ubój bydła. Wydelegowany na miejsce wywiadowca stwierdził, że w przybudowanej do bóżnicy szopie, do której wejście było od wewnątrz, istotnie uprawiany jest ubój. W przybudowce znajdował się rzeźak i kilku ludzi. Kiedy wywiadowca zaczął dobijać się do bóżnicy, rzeźacy zbiegli przez okna. Na miejscu wywiadowca znalazł zabita krowę z obciętą głową. Krowa została przewieziona do rzeźni miejskiej.

Wypadek ten rzuca ciekawe światło na sprawę potajemnego uboju bydła w Brześciu.

Samobójstwo b. posła Czuma. B. Poseł na Sejm z ramienia PPS Andrzej Czuma, ostatnio sekretarz ZZZ w Bielsku, popełnił samobójstwo. Czuma zamknął się w mieszkaniu swym w Czechowicach, poprzecinał żyłką żyły u obu rąk i postrzelił się z rewolweru w głowę.

Poseł Czuma osierocił żonę

i troje dzieci.

Przyczyny samobójstwa nie są znane.

Nieznana epidemia końska. W pow. chełmskim wybuchła nieznana dotąd, groźna epidemia wśród koni. Do maj. Nowy Dwór, gdzie z polecenia władz musiano zabić 43 konie, przybył delegat Min. Spraw. Wewn., który wraz z powiatowymi lekarzami weterynarii prowadzi badania choby. Pomimo energicznych zarządzeń władz sanitarnych, epidemia rozszerzyła się na sąsiedni majątek Ostromecki.

Nowe transporty emigrantów do Francji. Przez stację zborną w Poznaniu przejeżdżają znowu większe transporty emigrantów do Francji. Ostatnio przejeżdża przeciętnie około 300 emigrantów tygodniowo. Wszyscy emigranci wyjeżdżają do Francji na podstawie zawartych kontraktów pracy. (ATE)

Wycieczka Amerykańska w Polsce. W dniach 4 i 5 b. m. bawiła w Warszawie wycieczka amerykańskiej International School of Arts, składająca się z 25 osób, pod przewodnictwem Miss Pratt. Grupa amerykańska zwiedziła Łowicz, interesując się pracami miejscowych kobiet i zakupując szereg ich wyrobów. W niedzielę 4-go wycieczka odwiedziła ambasadora St. Zjedn. p. A. Drexel Biddle, w jego rezydencji w Natolinie, z okazji amerykańskiego święta narodowego. Dnia 5-go wycieczka opuściła Warszawę, udając się w dalszą drogę do Rumunii. Wycieczka International School of Arts przybyła do Europy na „Piłsudskim”, wracać zaś będzie „Batorym” — co należy uważać za sukces naszych linii żeglugowych. (ATE).

Przed zakończeniem wymiany Pożyczki Narodowej na Pożyczkę Konsolidacyjną. W dn. 14 bm, upływa ostateczny termin zakończenia wymiany Pożyczki Narodowej na 4 proc. Pożyczkę konsolidacyjną.

Pożyczka Konsolidacyjna posiada te same przywileje co pożyczka Narodowa jest papierem popularnym i przyjmowanym za kaucje i wadła po kursie wyższym od Pożyczki Narodowej tj. 60 za 100.

Obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej oraz przychody od tych obligacji zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych. Są one przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 25 tys. zł od każdego płatni-

ka; do kwoty 5 tys. zł nie podlegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

Pożyczka Konsolidacyjna jest papierem na okaziciela, dopuszczonym do wolnych obrotów giełdowych w odróżnieniu od Pożyczki Narodowej, która jest papierem imiennym. W związku z umożliwieniem wymiany Pożyczki Narodowej na papier okazicielski Ministerstwo Skarbu ograniczyło wydawanie zezwoleń na przelew Pożyczki Narodowej jedynie do wypadków zupełnie wyjątkowych.

Wymiany prowadzą: Kasy Urzędów Skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Poczta Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały, Komunalne Kasy Oszczędności oraz upoważnione banki prywatne. ZE ŚWIATA.

Ostra nota gen. Franco do mocarstw. Żądanie uznania praw rządu w Burgos. Gen. Franco wystosował do mocarstw ostrą notę, w której domaga się uznania powstańców za stronę walczącą i grozi konsekwencjami na przyszłość, o ile uznanie to nie nastąpi. Nota brzmi:

„Poświęcenie, z jakim narodziła Hiszpania broni zachodniej cywilizacji, aby uwolnić swą ziemię od komunizmu oraz aby uzyskać jedność i doprowadzić do odrodzenia narodowego, uprawnia nas do żądania szacunku od wszystkich i do przemawiania wyraźnie do wszystkich, a zwłaszcza do tych państw, które jak W. Brytania i Francja przez swą akcję, lub przez jej brak interweniowały w Hiszpanii. Przedstawiliśmy argumenty, usprawiedliwiające żądanie uznania nas za kombatantów. Sprawiedliwość naszej sprawy została zniekształcona, podczas gdy przestępczy duch, który ożywia działalność rządu i całe życie czerwonej Hiszpanii, pominięty został milczeniem. Żadne z państw, które nam pomaga moralnie, nie dają do terytorialnych korzyści naszym kosztem, ani też do zmiany status quo na morzu Śródziemnym. Nie byłoby to również zgodne z istotą naszego ruchu. W wypadku gdyby niektóre państwa, zapominając o swych przeszłych zapewnieniach, nie udzieliłyby żądaniu narodowej Hiszpanii satysfakcji i na nasze dowody przyjaźni odpowiedziały niesprawiedliwością i wrogim zachowaniem się, to niechaj nie będą

zaskoczone, o ile jutro nasza międzynarodowa polityka ekonomiczna zamknie drzwi przed tymi, którzy w chwili najcięższej próby dla naszego kraju wykazali wobec nas swą wrogość”.

Nota ta wywołała w londyńskich kołach politycznych najwyższe zdumienie i konsternację, ponieważ ostatnio wydawało się, że gen. Franco skłonny jest nawiązać z Wielką Brytanią pewne kontakty.

Zdobycze powstańców. Na froncie biskajskim posuwanie się wojsk powstańczych trwa od czasu zajęcia Bilbao. Marsz ten odbywa się na froncie długości 50 klm, a głębokości przeciętnie 15 klm. Odzyskana powierzchnia wynosi za tym 750 klm kw. Hiszpania narodowa obejmuje obecnie 34 stolice prowincyj, wszystkie posiadłości afrykańskie, Maroko, Gwineję, Fernando Po, Ifni i Rio de Oro, podczas gdy w rękach czerwonych znajduje się tylko 16 stolic prowincjonalnych.

Moskwa. Jak donoszą, najwyższy sąd wojskowy we Władystoku skazał ostatnio 22 funkcjonariuszów dalekowschodnich kolei żelaznych na śmierć za uprawianie szpiegostwa, trockizmu i terroryzmu. Wyrok został wykonany. (ATE)

Lotnictwo w walce z epidemią. W wielu wypadkach samoloty przychodziły z pomocą człowiekowi w walce z chorobą i śmiercią. Nie dawno jednak wydarzył się wypadek w którym samolot przyczynił się do uratowania ogromnej ilości zwierząt. W protektoracie angielskim Bechuanland w Południowej Afryce wybuchła wśród bydła niebezpieczna zaraza.

Około 262.000 sztuk zwierząt na przestrzeni 60.000 mil kwadratowych było zagrożonych. Władze weterynaryjne postanowiły działać błyskawicznie. Posiadały one dostateczną ilość szczepionek przeciw chorobowym, aby powstrzymać szerzenie się zarazy, ale stanęły przed ogromną trudnością dotarcia do niektórych okręgów dzikiego zupełnie kraju, niedostępnych nawet dla auta.

Zdecydowano wówczas zorganizowanie pomocy samolotowej. W miejscach, gdzie nie można było lądować, piloci spuszczaali szczepionki na prymitywnych spadochronach, zrobionych z kawałka bawełnianej tkaniny i sznurka. Akcja zahamowania niebezpiecznej epidemii odniosła w ten sposób doskonałe rezultaty.

Język polski w szkołach rumuńskich. Dziennik „Informacja” donosi, że na uniwersytetach i w gimnazjach rumuńskich ma być wprowadzony do wykładów język polski jako nieobowiązkowy. Wymiana studentów między Polską a Rumunią ma być znacznie rozszerzona.

Wyniki zawodów balonowych. Dnia 7 bm. belgijski aeroklub królewski ogłosił oficjalne wyniki zawodów o puchar Gordon Benetta. Pierwsze miejsce zajął Demuyter (Belgia) 1396 klm, drugi kpt. Janusz 1364 klm, trzeci Tilgenkamp (Szwajcaria) 871 klm, 4) Dolfus (Francja) 846 klm, 5) kpt. Hynek (Polska) 839 klm, 6) Gotze (Niemcy) 834 klm, 7) Schaeffer (Niemcy) 826 klm, 8) Burzyński (Polska) 825 klm, 9) Quersin (Belgia) 766 klm, 10) Schutze (Niemcy) 724 klm, 11) Orombez (Francja) 597 klm, 12) Thonard (Belgia) 593 klm.

Niemiecki aeroklub zwrócił się do aeroklubu belgijskiego z protestem z powodu zmuszenia lądowania dwu balonów niemieckich na terytorium czechosłowackim.

Ogólnopolski Zjazd Lekarzy i Przyrodników we Lwowie.

W dniu 4 lipca br. odbyło się we Lwowie uroczyste otwarcie Ogólnopolskiego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. Udział w zjeździe jest wprost imponujący. Z całej Polski przybyło na zjazd ponad 1500 osób, reprezentujących poszczególne gałęzie wiedzy medycznej i przyrodniczej. Równocześnie na zjazd przybyło wielu wybitnych uczonych z zagranicy, a przeważnie z Czechosłowacji, Austrii, Szwajcarii, Rumunii i innych państw. Jako reprezentant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przybył na zjazd min. W. R. i O. P. Prof. Wojciech Świętosławski. Poza tym udział w zjeździe wzięli: wiceminister Opieki Społecznej, p. Piestrzyński.

Po uroczystym nabożeństwie w katedrze nastąpiło otwarcie zjazdu w sali Teatru Wielkiego. Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes komitetu organizacyjnego we Lwowie prof. Rencki, poczym dokonano wyboru prezydium zjazdu, w

skład którego weszli: prof. Lewak — przewodniczący, oraz członkowie — prof. Dąbrowski, prof. Hryniewiecki, prof. Opoczyński i prof. Sokołowski. Przed otwarciem obrad odczytano cały szereg depeš powitalnych, które nadesłali: wicepremier E. Kwiatkowski, min. Kościakowski, wiceminister Litwinowicz i in. Zjazd w imieniu władz powitał wojewoda lwowski dr. Biłyk, a w imieniu miasta — prezydent m. Lwowa pos. dr. Ostrowski, oraz płk. Bittner.

Z kolei inauguracyjny wykład wygłosił p. min. prof. Świętosławski, o naturalnym przyroście ludności w Polsce i o konsekwencjach tego przyrostu. Po wykładzie p. min. Świętosławskiego uczestnicy zjazdu wzięli udział w otwarciu wystawy lekarsko-przyrodniczej, uruchomionej na terenie Targów Wschodnich.

W godzinach popołudniowych na lotnisku w Skniłowie odbył się specjalny pokaz lotniczo-przeciwga-

zowy, zorganizowany dla uczestników zjazdu przez władze wojskowe. Pokaz był naprawdę imponujący. Uczestnikom zjazdu zademonstrowano atak samolotów nieprzyjacielskich, które rzucały bomby gazowe, oraz sposób, w jaki jest obecnie prowadzona organizacja obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

W godzinach wieczornych dla uczestników zjazdu odbyło się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

W dniu jutrzejszym zjazd obradować będzie w poszczególnych sekcjach, których wyłoniono ogółem aż 32. Na posiedzeniach tych sekcji wygłoszone zostaną referaty, które według opinii fachowców posiadają bardzo duże znaczenie naukowe. Równocześnie z posiedzeniami sekcji odbywać się będą posiedzenia plenarne, na których wygłaszane będą referaty o znaczeniu ogólnym. (ATE)

* * *

Niesłychane wystąpienia władz gdańskich.

W Gdańsku mnożą się wypadki, świadczące o tym, że gdańskie czynniki starają się krępować rozwój polskiego życia narodowego.

W miejscowości Piekło odbyć się miało w niedzielę 4 b.m. poświęcenie miejscowej szkoły polskiej, założonej po przełamaniu w ciągu kilkuletniej akcji oporu lokalnych czynników narodo-socjalistycznych. W ramach uroczystości odbyć się miał pochód polskich organizacji z kościoła do gmachu szkoły. Policja jednak zakazała urządzenia tego pochodu, motywując zakaz tym, że w Piekło równocześnie odbywa się zjazd miejscowej partii narodo-

socjalistycznej i, że przeprowadzenie pochodu polskiego mogłoby być odczute przez członków tego zjazdu narodo-socjalistycznego, jako prowokacja (!).

W piątek 2. VII. wyjechało z Gdańska 450 harcerzy i harcerek polskich na obóz do Polski. Po nabożeństwie w kościele Chrystusa Króla, członkowie organizacji harcerskich mieli przejść pochodem na dworzec centralny, skąd następnie mieli odjechać do Polski. Na ulicy pochód został zatrzymany przez urzędnika policyjnego, który chciał pochód rozwiązać. Na interwencję kierownika pochodu, prof. Liczmańskiego,

stwierdzającego na podstawie dokumentów, że harcerze mają pozwolenie na pochód w mundurach i na śpiewanie, policjant pozwolił początkowo na pochód dalszy, w chwil jednak, kiedy harcerzy zaczęli śpiewać, pochód ponownie rozwiązał. Harcerze wobec tego zmuszeni zostali udać się na dworzec grupkami, skąd nastąpił odjazd.

Wypadki powyższe świadczą o nieścistości wykonywania poleceń senatu gdańsk. przez podrzędne organa bezpieczeństwa.

Wywołały one w kołach polskich ogólne zdziwienie i rozgoryczenie.

Parcelacja Dóbr Rycerskich w Wielkopolsce.

W powiecie nowotomyskim zastosowano ustawę o reformie rolnej wobec ostatnich na tym terenie dóbr rycerskich, należących do Anieli z Mielżyńskich Ostrowskiej. Dobra te w roku 1930 obejmowały przeszło 18.000 morgów, z czego w ciągu ostatnich kilku lat rozparcelowano przymusowo lub dobrowolnie jedną trzecią. Obecnie reszta tych olbrzymich dóbr została przymuso-

wo rozparcelowana, tak, że przy właścicielu pozostało tylko 700 morgów przy gorzelniach. Z rozparcelowanych dóbr zostaną utworzone gospodarstwa od 32 ha oraz szereg osad chałupniczych od 8 do 10 ha. Na rozparcelowanych terenach Państwowy Bank Rolny wybuduje 61 osad, z czego 30 przeznaczono dla osadników z pow. krakowskiego, a 31 dla osadników miejscowych.

Wójci i Sołtysi z Wileńszczyzny zwiedzają Polskę.

(ATE) W ramach akcji, zmierzającej do przysposobienia pracowników samorządowych, zainicjowanej przez gen. Lucjana Żeligowskiego, a mającej na celu podniesienie gospodarki i kultury wsi, zorganizowana została 7-dniowa wycieczka 160 wójtów, sołtysów i radnych

gminnych do szeregu większych miast Polski. Obecnie wycieczka ta powróciła do Wilna. Wycieczka zwiedziła: Warszawę, Lisków, Poznań i Gdynię. Urządzenia portowe w Gdyni i nowe zakłady przemysłowe zwiedzała razem z wycieczką gen. Żeligowski.

NIEDŹWIEDŹ W ŁÓŻKU.

Słyszane w latach złotego dzieciństwa baśnie sprawdzają się nie raz w życiu późniejszym, układając się w takiej lub innej formie. Potwierdzeniem tego jest osobliwe wydarzenie, jakie miało w tych dniach miejsce w maleńkim miasteczku węgierskim Pestszenter. Prowadzący spokojne życie monter Kowacz wysłał na wieś swą rodzinę, sam zaś prowadził gospodarstwo w trzypokojowym mieszkaniu. Kiedy w pierwszą niedzielę lipca powrócił z przechadzki doswego domku, ujrzał z przerażeniem drzwi mieszkania otwarte.

W pokojach panował niezwykle chaos, wskazujący, że zakradli się bandyci. Najstraszliwszy widok przedstawiała spiżarnia, w której przewrócone były zapasy żywności, a z otwartych butelek sączyły się strumyczki tokaju.

Zamknięte jedynie były drzwi, wiodące do sypialni. W wielkim łóżku małżeńskim owinięty w pierzynę spał jakiś olbrzym. Regularne głośne chrapanie, przeistaczające się czasem w donośne gwizdanie, świadczyło, że śpiący nadużył sobie wybornego trunku i teraz po dokonaniu łupieckiego dzieła odpoczywał smacznie.

Zamiast bezpłatnych — ulgowe przejazdy dla dzieci na P. K. P.

Wzorem lat ubiegłych Polskie Koleje Państwowe wprowadzają również w tym roku daleko idące ulgi przejazdowe dla dzieci.

W dniach od 13 do 23 b. m., każda osoba dorosła, posiadająca normalny, bądź ulgowy bilet kolejowy, będzie miała prawo przewieźć pod swoją opieką i nadzorem pięcioro dzieci w wieku do lat 14, płacąc za nie 1/8 część taryfy normalnej.

Ulgą stosowana będzie w ten sposób, że za przejazd pierwotny kasa kolejowa pobierać będzie opłatę w wysokości 25 proc. taryfy w dowolnej klasie, zaś drogę powrotną młodociani pasażerowie odbędą bezpłatnie.

Dzięki temu koszt podróży naprz. z Warszawy do Gdyni i z powrotem (3 kl.) wyniesie dla dziecka 4 zł 60 gr w obie strony.

Z życia T. S. L.

Od dnia 24. czerwca urządził Zarząd Główny T. S. L. we Lwowie 2 tygodniowy kurs dla bibliotekarzy Kół T. S. L. Koło w Sokalu wysłało na kurs ten sekretarza Koła p. J. Huberta, który w przyszłości obejmie kierownictwo biblioteki powiatowej T. S. L. obsługiwać mającej wszystkie Stowarzyszenia polskie na terenie całego powiatu.

Na wspólnym posiedzeniu wydziałów Koła T. S. L. w Sokalu i Czytelni Mieszkańskiej w Sokalu nastąpiło formalne przejęcie placu budowlanego przy ul. Kościuszki oraz materiału budowlanego, będącego dotychczas własnością Czytelni Mieszkańskiej, przez Koło T. S. L. Przelew prawa własności nastąpił pod warunkiem wybudowania przez T. S. L. domu, w którym znajdą pomieszczenie oba Towarzystwa.

Podobnie, jak w roku poprzednim, przystąpiło Koło T. S. L. łącznie z Kołem Gospodyń Wiejskich do zorganizowania półkolonii letnich dla dzieci. Dotychczas zgłoszono półkolonii 27 na terenie powiatu. Niezależnie od T. S. L. organizują i inne Stowarzyszenia polskie półkolonie tak, że liczba ich przekroczy ogółem 30 dla przeszło 1000 dzieci. Nie wątpimy że społeczeństwo poprze tę tak bardzo potrzebną akcję.

W ramach Komitetu budowy Kościołów, kaplic i domów ludowych przy Kole T. S. L. w Sokalu rozpoczęto budowę kaplicy w Leszczatowie, szkoły ze świetlicą w Horbkowie, Cielążu i Bobiatynie osadzie. Na budowę szkoły w Bobiatynie zarząd dóbr ofiarował dla T. S. L. 2 morgi gruntu, oraz materiał drzewny. Ponadto wykończono kościół w Bojanicach i szkołę na Wawlawce.

Zastosowanie przejazdów ulgowych zamiast bezpłatnych ma na celu przede wszystkim dobro akcji. Bezpłatne podróże dzieci w latach ubiegłych spowodowały napływ do stacji kolejowych w miastach młodocianych trampingów, którzy prosili przygodnych opiekunów o wprowadzenie do pociągu. Oczywiście opiekun nie troszczył się później o dzieci, które puszczono samopas, często kończyły swą wędrówkę w komisariacie P. P.

Wprowadzenie opłaty zapobiegnie w rb. niepożądanym objawom włóczęgostwa wśród młodocianych.

Wszystkie kasy kolejowe i biura podróży w całym kraju zostaną zaopatrzone w odpowiednią ilość kart uczestnictwa na podstawie których będą sprzedawane ulgowe bilety dla dzieci.

Monter zbliżył się do łóżka, pragnąc wyrzucić z niego beczelnego gościa. Na wezwanie jego tymczasem człowiek śpiący w łóżku odpowiedział jeszcze groźniejszym mrużeniem.

Dopiero po kilku minutach, kiedy już całe miasteczko zgromadziło się wokoło domku montera i zwarty tłum ludzi otoczył sypialnię małżeńską, odsłonięto śpiącego z pod pierzyn, szczelnie zakrywających jego postać.

Intruzem — włamywaczem okazał się brunatny niedźwiedź, który obudzony w spokoju popatrzał na obecnych dokoła siebie ludzi i nie my-

ślał wcale opuścić łoża. Komendant posterunku polecił przenieść swym ludziom całe łóżko wraz z niedźwiedziem do ogrodu. Tam niedźwiedź ruszył się dopiero ze swego miejsca wieczorem, kiedy na miejsce komicznego wydarzenia przybył dyrektor cyrku wędrownego, okazało się bowiem, że niedźwiedź uciekł z woza cyrkowego podczas postoju w pobliskim miasteczku i przez lasy, ogrody i sady przybył do położonego na peryferium domku przeciwnego montera węgierskiego.

SPROSTOWANIE.

W sprawie p. St. Zarzyckiego pow. instruktora pożarnictwa w Sokalu przeciw p. Wilhelmowi Schunkemu w Sokalu redakcja zamieszcza na żądanie p. Schunkego główną treść protokołu sądowego z dnia 15 czerwca 1937 sygn. VII Kg 779/37 w brzmieniu następującym:

Nr. akt. VII Kg 779/37. Protokół rozprawy głównej. Dnia 15 czerwca 1937 r. Sąd grodzki w Sokalu. Sprawa Wilhelma Schunkego oskarż. art 255 KK. Obecni. Sędzia grodzki Olszewski. Protokółant S. Gerecki. Za oskarżyciela prywatnego jego pełnomocnik adw. dr Honig. Oskarżony Wilhelm Schunke osobiście oświadcza, że nie miał zamiaru pomówienia Stanisława Zarzyckiego i, że cofa słowa, objęte aktem oskarżenia o ile kiedykolwiek wypowiedział niektóre ze zwrotów, objętych aktem oskarżenia wobec Tadeusza Panasiewicza i Tadeusza Tarkiewicza oraz osk. prywatnego przeprasza, a zarazem upoważnia osk. prywatnego do ogłoszenia tego oświadczenia w Ziemi Sokalskiej.

Osk. pryw. cofa akt oskarżenia z czem oskar. się zgadza. Sędzia ogłasza postanowienie, iż po myśli art. 72 kpk. umarza się postępowanie a po myśli art. 581 lit. c. Kpk. Zarządza się solidarnie od osk. pryw. Stanisława Zarzyckiego i oskarżonego Wilhelma Schunkego koszty postępowania na rzecz Skarbu Państwa. Olszewski mp. Gerecki mp.

OGŁOSZENIE.

W pierwszą rocznicę zgonu Prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, Generała W. P. Gustawa Orlicz-Dreszera zostanie odprawione w rzymsko-kat. Kościele paraf. w Sokalu, dnia 16 lipca o godz. 8:30 rano nabożeństwo żałobne za spokój Jego Duszy. Obwód Ligi Morskiej i Kolonialnej zaprasza na to nabożeństwo Władze, Organizacje, Stowarzyszenia i Społeczeństwo.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet Wykonawczy Obchodu „Tygodnia Morza” poczuwa się się do obowiązku podziękować serdecznie wszystkim osobom, które wzięły czynny udział w zorganizowaniu uroczystości „Tygodnia Morza”, a w szczególności: Przewielebnemu Duchowieństwu tj. Ks. Gwardianowi OO. Bernardynów H. Ziarnykowi i ks. Nyczajowi gr. kat. proboszczowi oraz P. Rabinowi Rokachowi za odprawienie nabożeństw, Ks. Kozakowi oraz P. ref. Schwarzowi za wygłoszenie patriotycznego kazania względnie przemówienia, Panu inż. Nawarskiemu za przygotowanie „Wianków” oraz wszystkim Osobom, które do urządzenia festynu przyczyniły się. P. Instr. Trypkówny, oraz Koła Gospodyń Wiejskich za przygotowanie bufetu, P. Staroście Kostołowskiej za zorganizowanie zbiórki ulicznej na F. O. M. oraz wszystkim P. T. Paniom i Panom którzy w tej kwestii wzięli czynny udział, Ordynacji Poturzyckiej za dostarczenie materiału do dekoracji, P. insp. Czubyrowi oraz P. Kościukowi za zajęcie się dekoracją oraz ogniami sztucznymi, P. Prezesowi Koła Literacko-Art. Mgr. Bednarczkowi, oraz P. Prof. Rejmańskiemu za przygotowanie i wyreżyserowanie komedii, z której dochód przeznaczono na F. O. M. jak również Członkom i Członkiniom Koła, które wzięły udział w przedstawieniu, P. Inż. Kastnerowi i Düringowi za prowadzenie propagandy w powiecie, PP. Inż. Malawskiemu i Sydorowi za dopilnowanie porządku i zorganizowanie pochodu, P. inż. Hawlikowi za prowadzenie banderii konnej i P. Radoniowi za prowadzenie organizacji P. W. Jednym słowem wszystkim Osobom, które przyczyniły się do moralnego i materialnego sukcesu obchodu „Tygodnia Morza”. Dochód ogólny z „Tygodnia Morza” zostanie podany do wiadomości w najbliższym numerze „Ziemi Sokalskiej”.

Za Komitet Wykonawczy:

Mgr. SCHERFF Prezes Obwodu L. M. K.

KRONIKA

Święto Morza w Uhrynowie. Staraniem wszystkich organizacji miejscowych i na ich zaproszenie w uroczystościach wzięły udział wszystkie gromady Gminy Chorobrowskiej, oraz przybył z Honiatyna P. Zwoliński kier. tamt. szkoły z wielu organizacjami, a to Straż poż. Koło Młodz. dzieci szkolne i oddział rowerzystów.

Uroczystości rozpoczęły się już w dniu 28/6. 1937 r. Budynek Domu Ludowego był udekorowany flagami oraz oświetlone okna. O godzinie 21 orkiestra odegrała Capstrzyk ulicami Uhrynowa.

W dniu 29/6. 1937 o godzinie 6 rano pobudka orkiestry. O godzinie 9-tej zbiórka wszystkich organizacji przed Domem Ludowym skąd o godzinie 11-tej wyruszył imponujący pochód do miejscowego kościoła. Poprzedzany orkiestrą pochód liczył około 700 osób.

Po nabożeństwie pochód udał się nad rzekę Wareżankę w Uhrynowie, gdzie Ks. Stasiński poświęcił wodę. Wójt gminy Worobeć przemówił krótko lecz pięknie o znacze-

niu morza dla Polski i narodu, poczym wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka Rydza-Śmigłego powtórzony gromko przez obecnych.

Następnie prezes Z. S. ob. Wilczyński Tomasz wygłosił przemówienie okolicznościowe, w którym wspominał o konieczności zdobycia przez Polskę kolonij ewentualnie potrzebnych surowców dla rozwoju przemysłu, jak również zaapelował do zebranych o składanie datków na „FOM”. Przepiękną deklamacją ucznia szkoły powszechnej z Honiatyna zakończono uroczystość święcenia wody, po czym pochód udał się przed Dom Ludowy, gdzie odbyła się defilada dziarsko maszerującej młodzieży, jak Orląt, dziewczynek w strojach krakowskich, Związku Rezerwistów, rolników z Uhrynowa, dzieci szkolnych, Koła młodzieży. Straż Poż. i oddziału rowerzystów z Honiatyna p. Hrubieszowskiego i wiele ludności ze wszystkich gromad. Liczny udział wzięło w uroczystości nauczycielstwo okoliczne.

Po zakończonej uroczystości rozpoczął się festyn przed Domem Ludowym, który dzięki dobrej or-

ganizacji P. Wilczyńskiego, wypadł bardzo udatnie, przynosząc czysty dochód ponad 260 zł. Dochód przeznaczono na dokończenie Domu Ludowego, zaś 10 zł. przeznaczono na „FOM”.

„Święto Morza” w Wareżu.

Według programu ułożonego przez Komitet Porozumiewawczy Polskich Towarzystw w Wareżu w dniu „Święta Morza” odbyła się uroczysta Msza święta w tut. Kościele parafialnym, po czym sformowano pochód, który ruszył na udekorowany most, na Wareżance, poprzedzany tut. orkiestrą.

Do licznie zebranej ludności z Wareża i okolicznych wiosek, przemówił sekretarz tut. Z. R. J. Niedźwiecki, podkreślając owoce pracy polskiej w sprawach Morza, przy czym zaznaczył konieczność dalszego wysiłku ogółu społeczeństwa, dla utrwalenia egzystencji i bezpieczeństwa obecnego i przyszłych pokoleń.

Po przemówieniu, orkiestra odegrała hymn państwowy, wreszcie O. Straż Pożarna odśpiewała kilka pieśni patriotycznych, na koniec nastąpiło rzucanie wianków do Wareżanki przez działwę szkolną, po czym pochód wrócił pod budynek gminny, gdzie się rozwiązał.

Przez dzień morza miasteczko udekorowane było flagami państwowymi, zaś w dniu 29 bm. przeprowadzono zbiórkę uliczną na Fundusz Obrony Morskiej.

Z okazji „Święta Morza” Naczelnik Rejonu Straży Pożarnych w

Wareżu przeprowadził ćwiczenia z kilku drużynami, które wypadły sprawnie i świadczyły o stałej pracy nad należytym stanem tut. Straży Pożarnych.

„Święto Morza” w Ostrowie,

wypadło bardzo uroczyste i imponujące. Uformowany pochód, skupiający w sobie wszystkie miejscowe organizacje, jak Związek Strzelecki, Koło Gospodyń Wiejskich, Koło Rezerwistów, Ochotniczą Straż Pożarną, oraz działwę szkolną i liczne rzesze ludności, przy dźwiękach orkiestry wyruszył wieczorem nad rzekę Sołokiję. Po odegraniu hymnu państwowego sołtys w krótkich, jasnych słowach podkreślił znaczenie morza i Pomorza dla Państwa Polskiego. W rytm melodii „Pierwszej Brygady” puszczone szeregi ozdobnych wieńców na wodę, a na zakończenie uroczystości młodzież przy wspólnym ognisku odśpiewała wieniec pieśni żołnierskich i narodowych.

Spontaniczny a tak gremialny udział społeczeństwa w tej podniosłej uroczystości świadczy wymownie o pełnym zrozumieniu przez ludność idei polskiego morza oraz o pozytywnym ustosunkowaniu się do zagadnień z tym morzem związanych.

Należy z uznaniem podkreślić że w zorganizowaniu „Święta Morza” w Ostrowie wiele inicjatywy i zapału przejawiał tamtejszy sołtys p. Kazimierz Żurowski, który oby był przykładem dla innych sołtysów w naszym powiecie — jeśli chodzi o pracę społeczną i państwowotwórczą.

Rumuńskie odznaczenie Grzegorza Fitelberga.

Posel rumuński w Warszawie p. Zamfirescu udekorował w imieniu Króla Karola II. Grzegorza Fi-

telberga, naczelnego dyregenta Polskiego Radia komandorią orderu „Gwiazda Rumuńska”.

Staraniem Pow. Tow. Rybackiego i jego prezesa prof. Ratusińskiego odbył się 4 lipca festyn na dochód budowy Kościoła, który wyniósł 1100 zł. Szczere uznanie należy się organizatorom tej imprezy.

Dnia 5 lipca br. odbyła się w sali Sokoła Sesja Sołtysów z referatami ośnośnych pp. referentów Starostwa i Wydziału Pow.

Dnia 5 lipca br. odbyło się pod przewodn. p. Starosty zebranie prezesów Organizacji i Stowarzyszeń w sprawie Koordynacji prac na terenie powiatu.

P. Starostwa Kostołowski rozpoczął od 5 lipca do 16 sierpnia br. urlop wypoczynkowy. Całkowite zastępstwo objął p. Wicestarosta Mgr. Scherff.

Lek. pow. przeprowadził 8 lipca br. lustrację sanitarną placów publicznych, dorożek i studzien publicznych w Krystynopolu wydając zarządzenia na miejscu; dnia 9 lipca br. przeprowadził lustrację placów i przychodni przeciwjagliczej w Bełzie.

Dnia 11 lipca br. odbył się staraniem Konwentu OO. Bernardynów festyn w zabudowaniach klasztoru, który mimo niepogody przyniósł dochód 500 zł. jaki przeznaczono na światło elektryczne w klasztorze.

Lekarz powiatowy Dr. Wójcikiewicz rozpoczął z dniem 12 lipca do 15 sierpnia urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął lek. pow. z Żółkwi, który będzie dojeżdżał do Sokalaraz w tygodniu w poniedziałki.

Przychodnia przeciwjaglicza w Sokalu nie będzie czynna od 12.

VII. do 16. VIII.

W dniach 2 i 3 lipca br. odbył się we Lwowie Zjazd Lekarzy powiat. Województwa lwowskiego, w czasie którego zwiedzano piękne kąpieliska miejskie, wystawy: przyrodniczą i higieniczną, Lubień Wielki-Zdrój, Szkoło-Zdrój i Dobrostan z urządzeniami wodociągowymi.

Dorocznym zwyczajem w cerkwi Św. Piotra i Pawła w Sokalu odbywał się w dniu 12 lipca wielki odpust, na który zjechały nieprzeliczone tłumy okolicznej ludności ruskiej. Nie zważając na dostojność i powagę uroczystości cerkiewnej, nieokiełzdana młodzież wiejska dopuściła się szeregu karygodnych ekscesów w mieście, godzących w porządek i spokój publiczny oraz bezpieczeństwo miejscowej ludności. W wyniku energicznej interwencji Policji Państwowej przytrzymano kilkudziesięciu najbardziej awanturnych „mołojców”, a obecnie prowadzi się dochodzenia w celu wykrycia i pociągnięcia do odpowiedzialności inicjatorów i prowodyrów powyższych zająć.

Pożar. W nocy z 12 na 13 lipca wybuchł pożar w Sokalu przy ul. Kościuszki.

Repertuar kinoteatru „ŚWIT” Dnia 17 i 18 bm. piękny obraz produkcji austriackiej „MIŁOSTKI” wg. głośnej sztuki A. Schnitzlera.

Dnia 24 i 25 bm. fascynujący film o niezwykłej miłości „TYLKO RAZ KOCHAŁA...” w gł. roli Joan Crawford.

Dnia 31. VII i 1. VIII br. sensacyjny dramat „ZEMSTA J. ELLMANNA” z Borysem Karloffem.